

Tadeusz Borsa

Doświadczenia z rewaloryzacji Szydłowa

Ochrona Zabytków 36/1-2 (140-141), 123-124

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

those elements which are generally determined as non-productive.

The present financing system with its all mechanisms of bans and sanctions does not however permit any free interpretation. It is thus necessary for the State to interfere in every case where protection of our common good is threatened. It is well-known that it is the duty

of the State to protect the fields which do not yield any profit but are regarded as socially important. State-owned farms expect the Monuments Conservation Office to undertake further organisational decisions concerning forms of cooperation and they express also hope that this just idea will not be wasted by department of culture.

TADEUSZ BORSA

DOŚWIADCZENIA Z REWALORYZACJI SZYDŁOWA

Dzisiejszy Szydłów ma status wsi gminnej, która liczy około dwóch tysięcy mieszkańców. Układ przestrzenny tej miejscowości charakteryzuje wyodróżnione centrum, w ciągu 35 lat wypełnione nekropolią gotyckiego, kazimierzowskiego miasta, które w 1979 r. uczciło 650 rocznicę swej drugiej lokacji wybiciem medalu. Historię miasta najlepiej ilustrują wielowarstwowe pokłady popiołów i zgliszczy, dokumentujące kolejne pożary od 1544 do 1944 r. oraz kolejne odbudowy. Drewniane miasto odbudowywało się zazwyczaj szybko, problem odbudowy XIX-wiecznej zabudowy murowanej okazał się znacznie trudniejszy. W jego rozwiązywanie włączyły się Wydziały Architektury co najmniej trzech Politechnik, zafascynowane unikalnością sylwety ruin miasteczka w krajobrazie północnej Małopolski. Szydłów stał się poligonem doświadczalnym w procesie dydaktycznym architektów. Wydaje się, że uzyskane tym sposobem propozycje projektowe cechuje wspólna wada: oderwanie od realiów małomiasteczkowego życia. Ich autorzy po prostu nigdy nie mieszkali w tak małym mieście, wobec czego usiłują organizować ramy przestrzenne życia w takich jednostkach osadniczych na sposób wielkomiejski. Jest to tym dziwniejsze, że zapomina się przy tym, że od sześćdziesięciu lat mamy kompendium budowy miast małych i miasteczek Artura Kühnela.¹ Jest sprawą zastanawiającą, w jak małym stopniu zawarte w nim zasady uległy dezaktualizacji w wyniku dwu wojen i wszelkich zmian społeczno-ekonomicznych oraz geograficznych i politycznych. Małe rolnicze miasteczka nie podlegające procesom wzrostu, trwają niezmiennie tak długo, jak długo egzystuje struktura rolnictwa na otaczających je terenach, która powołała je do życia. Małe miasteczka potrzebują „planów zabudowania”, a otrzymują „plany zagospodarowania przestrzennego”.

Najnowsza historia Szydłowa zaczyna się od ofensywy 12 stycznia 1945 r., nazywanej „manewrem, który ocalał Kraków”. Ten fascynujący z punktu widzenia taktycznego epizod II wojny światowej, rozpoczął się właśnie w tej miejscowości. Po przejściu frontu ludność powróciła na zgliszcza i rozpoczął się długi proces odbudowy, rekonstrukcji, rewaloryzacji, który trwa do dzisiaj, a dzieli się na cztery fazy:

— W 1946 r. — program inż. J. Żukowskiego. W biednym, całkowicie wyniszczonym kraju, przystąpiono do odbudowy, ze środków państwowych, obiektów sakralnych, zamku, murów obronnych wraz z Bramą Krakowską. Program ten zrealizowano z sukcesem, dzięki czemu Szydłów pozostał na mapie kultury polskiej.

— W 1957 r. — program dr. arch. A. Klimka. W oparciu o terenową pracownię PKZ z Warszawy, miał na celu głównie rewaloryzację rynku w oparciu o program rozwoju rzemiosła oraz infrastrukturę miasta. Zrekonstruowano budynek ratusza na śladach fundamentów. Działania te nie powiodły się.

— W 1975 r. — Szydłów otrzymuje nowe funkcje ośrodka gminy, co pozwoliło na ustalenie programu jego aktywizacji, a co rozpoczęło od konkursu SARP i TUP w 1977 r. na plan zabudowy. Do realizacji skierowano pracę zespołu dr. arch. A. Chylaka z Politechniki Warszawskiej, z wykorzystaniem propozycji zawartych w najlepszych z pozostałych prac.

— W 1978 r. — znakomitym realizatorem programu aktywizacji okazał się mgr Stanisław Haraziński, naczelnik gminy, który — w ciągu czterech lat zdołał odbudować dwie pierzeje rynku o programie mieszkalno-usługowym, zrekonstruować siłami PKZ synagogę według dziewiętnastowiecznych rysunków Stronczyńskiego, usunąć zabudowę z przedmurza, uporządkować elewacje budynków, przeprowadzić badania historyczno-architektoniczne na zamku (Prof. A. Miłobędzki) i uczytelnię zarys murów obronnych. Ponadto miasto uzyskało szereg obiektów usługowych i produkcyjnych (fabryka zabawek). Życie powróciło w stare mury.

¹ A. Kühnel, *Zasady Budowy Miast Małych i Miasteczek*, z 136 rysunkami. Lwów, 1918, nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Polonieckiego.

Proces realizacji programu aktywizacji nasuwa nieodparcie refleksję o skuteczności programów, zawartych w planach rewaloryzacji. Już w 1968 r. urbanista-socjolog Herbert Gans wprowadził pojęcie krajobrazu rzeczywistego²:

a — krajobraz potencjalny, to suma środowiska naturalnego i sztucznego, plus koncepcja projektowa,

b — krajobraz rzeczywisty, to efekt końcowy realizacji koncepcji projektowej.

Relacja a : b stanowi wskaźnik skuteczności działań, w tym wypadku rewaloryzacyjnych. Koncepcja projektowa podlega przesianiu przez poziom cywilizacyjny i kulturowy społeczeństwa — odbiorców i użytkowników. Relacje te dają się łatwo zaobserwować w Szydłowie we wszystkich czterech fazach odbudowy miasta i budzą tzw. mieszane uczucia.

Jakie były reakcje społeczeństwa na dzieło odbudowy Szydłowa? W fazie I — partycypacja przejawiała się w spontanicznym udziale w odbudowie zabytków, prowadzonej jednak ze środków państwowych. W fazie II — nastąpił spekulacyjny wykup działek w przewidywaniu rozwoju rzemiosła, a następnie dzięki budownictwu w rynku. W fazie III — objawiła się apatia i brak wiary w realność programów.

W fazie IV — odnotowano zdumienie sensacyjnym wydarzeniem w życiu Szydłowa: naczelnik rozpoczął asfaltowanie ulic. Mieszkańcy uwierzyli w odbudowę i podjęli prace społeczne, np. przy budowie ośrodka zdrowia. Zawiązało się Towarzystwo Przyjaciół Szydłowa, grupujące sympatyków miasta, lecz raczej z zewnątrz, nie miejscowych. Aktywizację Szydłowa zawdzięczamy wielkiemu wysiłkowi władz administracyjnych, z naczelnikiem gminy na czele, a nie partycypacji społeczeństwa miejscowego.

Co jest społecznie aprobowane tutaj i teraz, w przeciwieństwie do przykładów z innych krajów? W

Szydłowie resort oświaty w ciągu czterech lat nie ugiął się, trwając niezmiennie w zamiarze budowy mieszkań dla nauczycieli przy szkole zaprojektowanej „w polu”, zamiast w zespole mieszkalnym wewnątrz murów obronnych.

A oto charakterystyczne wypowiedzi z ostatnich dni:

— obywatel Wiślicy: *spalić te zabytki, skoro przez nie nie pozwalacie mi wybudować „wieżowca” jednorodzinnego;*

— obywatel Chęcina: *skoro tak trudna jest sytuacja żywnościowa, to dlaczego nie pozwalacie mi budować przechowalni owoców u stóp zamku;*

— decydent w Kielcach: *za biednym krajem jesteście, aby się bawić w zabytki.*

Można się jedynie domyślać, że w pozostałych 46 województwach myślą jeśli nie tak samo, to podobnie.

Mimo przytoczonych wyżej stwierdzeń proponuję obejrzeć plac budowy w Szydłowie. To, co dotychczas zrealizowano, budzi nadzieje na przyszłość. Zarówno spółdzielczość mieszkaniowa, jak i spółdzielczość handlowa — dobrze wywiązały się ze swych zadań³ w przywróceniu do życia, cennego dla kultury polskiej zabytku urbanistyczno-architektonicznego, jakim Szydłów dzięki nim pozostanie.

*mgr inż. arch. Tadeusz Borsia
Wojewódzki Konserwator Zabytków
w Kielcach*

² Profesor uniwersytetu Columbia, Herbert Gans, emigrant z hitlerowskich Niemiec, wsławiony publikacją *The Levittowners*, w 1967 r. opublikował zbiór esejów *Ludzie i plany (People and plans)*, Penguin Books, 1968, 1972.

EXPERIENCES GAINED AT THE RENEWAL OF SZYDLÓW

Today Szydłów holds a status of a commune village and has nearly two thousand inhabitants. A characteristic feature of its spatial arrangement is a hollowed-out centre, filled in in 35 years with a necropolis of gothic town, which in 1979 celebrated the anniversary of 650 years of its second location.

The rebuilding of the wooden town was as a rule a quick process; the problem of rebuilding the 19th-century bricked buildings proved to be more difficult. To solve this problem architectural departments from at least three higher technological schools, fascinated with a unique nature of the contour of town ruins in the landscape of the north of Little Poland, joined their efforts. Szydłów has become an experimental field in educational process of architects. It seems that proposed plans attained in this way have one common fault: they are separated from life realities of a small town. Speaking

in simple terms, their authors have never lived in a small town and because of that they attempt to set spatial frames of life in such settlement units on a great town scale. This is even stranger in that since the sixties we have at our disposal Artur Kühnel's compendium of the construction of small towns. It is an intriguing fact how little the principles contained in it have become outdated as a result of two wars and all socio-economic, geographical and political changes. Small towns require "construction plans" and what they receive is "plans of land development".

Still, in spite of obvious shortcomings what has been done till to-day gives rise to hopes for future. Both housing and trading cooperatives have well fulfilled their task of restoring for the Polish culture such an important urban and architectural monument as is represented by Szydłów